

Magda Umer, O niebieskim pachnącym groszku

Groszku pachnącego przyniosłeś mi w dłoni
dałeś groszek, dłoni nie chciałeś już dać.
Stoi tu na biurku i milczy jak płomień.
Zmusza do milczenia tak jak ty, twój kwiat.

Niebieskie płomienie o zimnym kolorze
spalają najprędzej niech spalą na proch.
A ze mną myśl gorzką żem dłużna ci może
Choć dałeś kwiat groszku a ja ci też groch.

Takam mała a łzy takie ogromne,
Takie ciężkie, że aż głowa się chyli,
Opadają te łzy moje w dół pionem,
Tak najprościej ku głębokim dnom chwili.
Takam mała a łzy takie ogromne,
Takam mała a łzy takie ogromne,
Takam mała a łzy takie ogromne,
Takam mała a łzy takie ogromne,
Stoisz mi w oczach jak łzy.

Niebieskie płomienie o zimnym kolorze
Spalają najprędzej, niech spalą na proch.
A ze mną myśl gorzką żem dłużna ci może
Choć dałeś kwiat groszku a ja ci też groch.